

Kowalski, Dobrze jest tak

Dobrze jest tak
Jest niedziela, siedzę sobie przed domem,
Przez butelkę zerkam na świat,
Słońce jakoś tak dzisiaj zielone,
Cisza taki zielony ma smak.
Jest niedziela, świat usypia w upale
przed południem, a może po.
W radiu leciał taki luźny kawałek,
Zara..., zara..., jak to szło?
I dobrze jest tak,
że nawet nie chce
mi się śpiewać...
Zapomniałem, o czym już zapomniałem,
Zresztą nie ma sensu sens.
Jest niedziela, czas się nudzi wspaniale,
Sny spadają z moich rzęs.
Młody ksiądz na rowerze mi przywiózł
Niezupełnie niewinny twój list.
Długie nogi i wiatr, zgrabne nogi i szept
Wczoraj otworzyłaś mi.
I dobrze jest tak,
że nawet nie chce
mi się śpiewać...
Jest niedziela, zimne piwo i cisza,
Tyle wstydu ukradłem znów ci.
Całe szczęście, że twój ojciec nie słyszał,
Gdy skakałem przez okno i świt.
Jest niedziela, kogutowi zwiędł grzebyk,
Nawet pies dał spokój swym pchłom.
W radiu leci ten kawałek, co wtedy,
Gdy tak luźno nam to szło...
I dobrze jest tak,
że nawet nie chce
mi się śpiewać...